MINISTERSTWO
INFORMACJI I DOKUMENTACJI.

KOMUNIKAT RADIOWY Z DNIA 30 KWIETNIA 1943 r.

/P o r a n n y/.

I.

Dotyczące Polski.

MOSKWA, po polsku, 28.IV. godz.19.00.

Przemówienie Wandy Wasilewskiej, "Przewodniczącego Związku Patriotów Polskich", zatytułowane "Polacy w Związku Sowieckim". /Przemówienie nadane było dla "Polaków w Związku Sowieckim". Po przemówieniu nadano zaraz rosyjski jego przekład/.

25 kwietnia przerwane zostały stosunki dyplomatyczne między rządem sowieckim i rządem polskim w Londynie. Emigracyjny rząd gen. Sikorskiego nie reprezentuje narodu polskiego. Rząd ten sprzeciwiał się walce zbrojnej narodu polskiego przeciwko niemieckim okupantom w Polsce. Uprowadził on ze Związku Sowieckiego armię, która była gotowa do walki, i która wciąż jeszcze nie przyjmuje żadnego udziału w wojnie. Prowadził propagandę wrogą wobec rządu sowieckiego w zamiarze zepsucia stosunków między sojusznikami, wreszcie skompromitował się zupełnie biorąc udział w propagandowych kłamstwach antysowieckich w sprawie lasku Katyńskiego. Kłamstwa te pochodziły od hitlerowców, utrzymujących, że oddziały sowieckie rozstrzelały oficerów polskich. W samej rzeczy oficerowie ci zamordowani zostali przez Niemców.

Rząd polski w Londynie nie reprezentował dążeń i życzeń narodu, Polaków walczących i umierających pod panowaniem Hitlera, lub też rozsianych po całym świecie. Tylko jedna droga prowadzi do Polski, do ziemi macierzystej, do ognisk rodzinnych : droga walki i pracy dla zwycięstwa, i najkrótsza droga prowądzi stąd, ze Związku Sowieckiego. Niektórzy z Polaków, którzy znaleźli się na terytorium Sowieckim wybrali inną drogę - drogę podróży i wędrówek przez dalekie ziemie i morza.

My którzy pozostaliśmy na terytorium sowieckim, musimy postawić sprawę jasno : prawo powrotu do ojczyzny trzeba zdobyć walką i pracą. Walka i praca musi wykazać nasz patriotyzm i naszą miłość ojczyzny. Związek patriotów polskich już przez czas dłuższy starał się utworzyć na terytorium sowieckim oddziały polskie. Przypuszczamy, że w najbliższym czasie będziemy w stanie dać dowód naszej miłości dla Polski i naszego prawa na Polskę z bronią w ręku, ramię przy ramieniu z Armią Czerwoną, pod polskim sztandarem i w polskich formacjach. Jednak nie wszyscy mogą wstąpić do armii, nie wszyscy są zdolni do służby wojskowej. Muszą więc pracować dla frontu, przyśpieszając zwycięstwo tak samo jak wszyscy obywatele sowieccy. Polacy w sowchozach w kołchozach, w fabrykach i urzędach ! Pracą waszą musicie wykazać wasz patriotyzm i waszą decyzję powrotu do ojczyzny, uwolnionej z hitlerowskiego jarzma. Uczciwością i oddaniem sprawie zwycięstwa, pracą i walką musimy zdobyć zaufanie i szacunek tych z którym pracujemy. Uczciwym stosunkiem do naszych obowiązków obywatelskich musimy pomóc Związkowi Sowieckiemu, w zachowaniu i rozszerzeniu sieci szkół polskich i instytucji opieki społecznej na terytorium sowieckim.

Związek Sowiecki wziął na swoje barki największy ciężar walki przeciwko wrogowi ludzkości i wrogowi Polski - hitleryzmowi. Armia Czerwona walczy od dwóch lat z bohaterstwem, nieznanym w historii. Nie bacząc na zerwanie /na początku przemówienia Wasilewska mówiła o "przerwaniu" - przyp.Nas./stosunków dyplomatycznych z rządem polskim w Londynie, Związek Sowiecki zawsze był i zawsze pozostanie

sojusznikiem narodu polskiego, walczącego o wolność. Rząd w Londynie postąpił nielojalnie względem swego sojusznika. Musimy wykazać naszą lojalność, opierającą się na zrozumieniu wspólnych celów i dążeń, wspólnej nienawiści dla wroga i wspólnego losu. Rząd Polski w Londynie zabrał ze Związku Sowieckiego armię polską, zorganizowaną i wyekwipowaną na terytorium sowieckim. Armia ta wciąż jeszcze jest bezczynna. Musimy iść na front, z bronią w ręku. Rząd polski w Londynie wysłał dziesiątki tysięcy ludzi na bezczynną wędrówkę po świecie. My, przez największy wysiłek, musimy dowieść, że rozumiemy powagę chwili i musimy wykazać nasz patriotyzm.

W **imieniu Związku Patriotów Polskich**, zwracam się do wszystkich Polaków w Związku Sowieckim. Zachowujcie się z godnością, jak prawdziwi obywatele. Możecie służyć ojczyźnie tu, na terytorium sowieckim.

/Dokończenie przemówienia na str. 3-ej/.

BERLIN, po niemiecku, 28.IV. godz.11.30., ALLOUIS, po niemiecku, 28.IV. godz.14.00., godz.17.00., i godz.20.00., HILVERSUM, po angielsku, 27.IV. godz.20.01., : Głosy prasy belgijskiej, amerykańskiej, szwedzkiej, argentyńskiej, "Schwarze Korps", o morderstwie w lasku katyńskim. Głosy nie przynoszą nowych szczegółów, ani nie dają nowego oświetlenia, omawiając dawniej podane wiadomości.

WROCŁAW, po angielsku, 28.IV. godz.12.15.

Komentarz polityczny Edwarda Del[illegible] o zerwaniu stosunków dyplomatycznych : jest to najwidoczniej pretekst dla usunięcia z Moskwy t.zw. ambasadora polskiego, który jest źródłem nieprzyjemnych /dla Sowietów/nagabywań, tyczących losu setek tysięcy jeńców polskich i osób cywilnych, które wpadły w ręce bolszewickie. 12.000 zamordowanych oficerów polskich jest tylko małą częścią Polaków, po których ślad zaginął w Związku Sowieckim, i którzy prawdopodobnie też nie żyją. W związku z tem należy zaznaczyć, że w rękach niemieckich znalazło się 694.000 jeńców polskich, wziętych do niewoli podczas kampanii jesiennej roku 39, i że władze niemieckie mogą się wykazać co do losu każdego z nich.

Zerwanie stosunków dyplomatycznych nie wywoła w Berlinie zdziwienia, byłoby jednak naiwne przypuszczać, że Wilhelmstrasse wykaże specjalne zadowolenie z tego powodu. Władze niemieckie zawsze wiedziały, że stosunki między sojusznikami nie są bynajmniej serdeczne.

Możliwe jest, że jakaś nowa grupa polska utworzy w Londynie rząd, który uznają Anglicy. Może nawet ten rząd wznowi stosunki z Kremlem. W tym wypadku będzie to straż przednia panowania sowieckiego na terytorium Polski w razie zwycięstwa aliantów.

FR[illegible]LAND, po angielsku, 28.IV. godz.17.30.

Hiszpańska gazeta ABC pisze, że morderstwo w lasku katyńskim potwierdza słuszność polityki hiszpańskiej względem komunizmu.

NBBS, /stacja Osi udająca stację angielską/, po angielsku 28.IV. godz.20.30.

Stacja przytoczyła głosy prasy zagranicznej o zerwaniu stosunków dyplomatycznych i dodała, że koła dyplomatyczne w Londynie uważają, iż afera smoleńska jest tylko częścią konfliktu między Polską i Rosją.

Amerykanie, jak się zdaje, skłonni są raczej złożyć winę na Moskwę i sprzeciwiają się żądaniu sowieckiemu o utworzeniu nowego rządu polskiego.

Rząd sowiecki, jak donoszą z Moskwy, nie jest zadowolony z pozycji, jaką zajął w tej sprawie rząd brytyjski. Stalin jest zdecydowany na rozstrzygnięcie wszystkich tych kwestji bez interwencji jakichkolwiek innych państw.

Ta sama stacja nadała później pogadankę, mówiąc, że Brytyjczycy nie mogą ani popierać gen.Sikorskiego, co doprowadziłoby do ostatecznego rozłamu z Rosją, ani popierać Rosjan, co mogłoby mieć jeszcze gorsze skutki, i wywrzeć wrażenie niekorzystne, nietylko na Polakach, lecz i na wszystkich narodach europejskich. Wytwarza się wobec tego sytuacja bardzo ciężka przypominająca czasy pertraktacji w Monachium i pierwsze dni wojny.

Na końcu stacja przypomniała, że przewidziała w swoim czasie zerwanie stosunków dyplomatycznych między Polską i Rosją.

WORKERS CHALLANGE, /inna stacja Osi, udająca stację angielską/, po angielsku, 28.IV. godz.20.10./

Stacja atakowała stanowisko Polski, mówiąc, że Sowiety mają zupełną rację i żądając, aby znalezione zostały środki "uniemożliwiające zdradzanie Związku Sowieckiego" przez Polaków, których utrzymuje rząd brytyjski za pieniądze wszystkich obywateli płacących podatki.

Zakończenie przemówienia Wasilewskiej.

Macie możność zasłużyć sobie prawo powrotu do waszej ojczyzny, do waszych miast rodzinnych, i to nie na zasadzie jakiegoś kawałka papieru, wydanego przez "delegatów", lecz na mocy waszej własnej postawy pracy i walki. Bądźcie godni Polski, która od 4-ech lat ocieka krwią walcząc przeciwko okupantowi. Bądzcie godni kraju,w którym obecnie mieszkacie i który w ciągu 2-ch lat bohatersko walczy przeciwko brunatnym hordom Hitlera. Bądzcie lojalni wzgędem aliantów, tworzących wielki związek demokracji : Związek Sowiecki, W.Brytania i Ameryka. Nie pozwalajcie politykierom, by zatruwali wasze umysły kłamliwemi insynuacjami. Pamiętajcie, że reprezentujecie Polskę i naród polski. Czyńcie to w sposób, odpowiadający wielkości waszego narodu, jego bohaterstwu, jako też wielkości chwili.

PARYŻ, po francusku, 28.IV. godz.24.00.

Zbrodnie sowieckie nie wywoływały w Londynie ani w Waszyngtonie żadnego oburzenia. Dopiero zerwanie stosunków dyplomatycznych poruszyło te stolice.

RENNES, po francusku, 28.IV. godz.06.45.

Pogadanka p.t. "Nota sowiecka potwierdza winę bolszewików".

PARYŻ, po francusku, 28.IV. godz.08.00.

Przegląd prasy paryskiej. Nota dominująca : oto do czego Anglia doprowadziła Polskę. Francję oczekiwałby podobny los, gdyby jej nie uratował marszałek Petain.

Godz.19.30.

Morderstwo w lasku katyńskim wywołało wielkie wzburzenie w Watykanie.

Jak donoszą z Teheranu, wznagają się tam starcia i incydentym między wojskami polskiemi i sowieckimi.

BRUKSELA, po flamandzku, 28.IV. godz.20.50.

Wśród wojsk polskich, wywiezionych z Rosji do Persji, panuje wielkie zaniepokojenie z powodu morderstwa 10.000 oficerów. Wojsko wysyła delegacje do władz angielskich, które udzielają odpowiedzi wymijających.

KALUNDBORG, po duńsku, 28.IV. godz.12.30.

Koła sowieckie w Londynie uważają, że jedynym rozwiązaniem sprawy byłoby, gdyby Polacy przeprosili Rosjan. Moskwa zgodziła by się zresztą tylko na uznanie przez sojuszników emigracyjnego rządu polskiego, składającego się z polskich komunistów.

BUDAPESZT, po węgiersku, 28.IV. godz.10.00, LAHTI, po fińsku, 28.IV. godz.12.15. : głosy prasy węgierskiej i fińskiej. Fińska gazeta socjalistyczna pisze, że po ogłoszeniu o znalezieniu trupów w lasku katyńskim, każdy rząd zachowałby się tak samo, jak się zachował rząd polski.

VICHY, po francusku, 28.IV. godz.08.20.
Nadzieja, że obecna wojna zakończona będzie sprawiedliwym pokojem, musi być przekreślona, jeśli sprawa katyńska nie będzie wyjaśniona, jeśli winni nie będą ukarani.

RZYM, po włosku, 28.IV. godz.07.15.
Zerwanie stosunków dyplomatycznych dowodzi, że Moskwa ma swoje plany imperialistyczne i że świadomie nie liczy się z polityką W.Brytanii.

Godz.14.00.
Jak donoszą z Lizbony w Londyńskich kołach polskich krążą pogłoski, że , jeśli W.Brytania uzna nowy rząd polski, wygodny dla bolszewików, - który podobno już się tworzy, - Sikorski przeniesie swój rząd do Stanów Zjednoczonych.

Godz.20.00.
Aby uspokoić Polaków w Persji i w Iraku, śród których panuje wzburzenie, wywołane stanowiskiem Anglo-Sasów w sprawach rosyjsko-polskich, do Bagdadu przybył Szef polskiego Sztabu Generalnego.

Po portugalsku, 27.IV. godz.22.40.
Zerwanie stosunków nie ma znaczenia politycznego, ponieważ Sikorski nie reprezentuje Polski. Ma ono jednak znaczenie moralne i wykazuje cynizm W.Brytanii w stosunku do Polaków.

RZYM, po włosku, 28.IV. godz.12.15.
Należy przypuszczać, że W.Brytania poprze w tym sporze Rosję, ponieważ silniejszy zawsze ma rację.

KAIR, po grecku, 28.IV. godz.18.30.
Koła polityczne w Ankarze nie tracą nadziei, że znaleziona będzie podstawa do wznowienia stosunków. Nie ulega wątpliwości, że rząd W.Brytanii uczyni w tej sprawie wszystko, co będzie w jego mocy.

COLUMBIA/ New-York/, po angielsku, 28.IV. godz.12.45.
/Korespondencja radiowa z Londynu Edwarda Morrow :/oskarżenie i kontr-oskarżenie w związku z morderstwem w lasku katyńskim były tylko powodem zerwania stosunków dyplomatycznych, lecz nie ich przyczyną. Spór toczy się już oddawna. Cenzura brytyjska starała się go ukryć. Rosjanie żądają połowy przedwojennej Polski. Polacy odrzucają to żądanie. W.Brytania i Ameryka nie osiągnęły żadnego porozumienia z Rosją, tyczącego zasadniczych zagadnień powojennych. Odpowiedzialni przedstawiciele polscy mówili niejednokrotnie, że Anglo-Sasi zaspakajają Rosję kosztem Polski.

TRANSOCEAN, po angielsku, 27.IV. godz.22.55.
Pewne koła waszyngtońskie są zdania, że konflikt sowiecko-polski jest klęską dyplomatyczną Churchilla. Moskwa niewątpliwie znajdzie polityków polskich, którzy przyjmą żądania rosyjskie, tyczące granic strategicznych - nawet gdyby te żądania nie były uznane przez Londyn i Waszyngton.

BERLIN, NPD, po niemiecku, 28.IV. godz.16.10.
,Sprawozdanie z konferencji prasowej w Min.Spr.Zagranicznych. Poseł dr.Schmidt powiedział, że propaganda brytyjska stara się dowieść, iż stosunki dyplomatyczne nie zostały zerwane, lecz tylko zawieszone. Usiłowania te są śmieszne. Konsternacja Londynu i Waszyngtonu wobec kroku sowieckiego wyraża się hasłem "Nie morderca, lecz zamordowany jest winien". H.von Studnitz zamieszcza artykuł w piśmie "Berlin - Rzym - Tokjo, p.t. "Polska jest zgubiona". /Polen ist verloren/. Autor artykułu stwierdza, że po śmierci Piłsudskiego następcy jego wyrzekli się polityki porozumienia z Niemcami, nie szukając jednak również porozumienia z Rosją Sowiecką. Polsce się zdawało, że jest ona dość silna, by oprzeć się obydwu sąsiadom. We wrześniu 1939 r. pokonana została przez oba państwa. W 19 dniu wojny niemiecko-polskiej siły jej zostały zmiażdżone.

Dnia 29.IV. godz.17.00.
Dzisiejsza prasa niemiecka zajmuje się w dalszym ciągu wspólnym frontem bolszewizmu i plutokracji w sprawie morderstwa w lasku katyńskim.
Jak donosi Reuter z Moskwy , koła polskie w Moskwie, przeciwne rządowi gen.Sikorskiego, wyrażają nadzieję, że znajdujący si w Rosji Polacy będą mogli utworzyć armię, która będzie walczyła wraz z armią czerwoną.